

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPO-DARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 marka, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 odzwier-  
szka, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia  
należności wszelkie rabaty upadają. Listy adresować:  
»Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-  
Kościelna (Unterkröhenstrasse) 12.

Dziś: Roberta opata.  
Jutro: Medarda.  
Pojutrze: Prymusa.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 3 42 zach 8 15  
Jutro: » 3 42 » 8 15  
Pojutrze: » 3 41 » 8 16

## Ile polskiej ludności żyje na Warmii.

W Prusach rząd co pięć lat oblicza, ile ludności żyje w państwie pruskiem, nie katolickiej, luterańskiej, polskiej, niemieckiej itd. Ostatnie liczenie ludności odbyło się 1. grudnia roku 1905. Słuchajmy co ta statystyka rządowa mówi o Warmii. W całej Warmii — a więc w powiatach brunsherskim, lichberskim, reszelskim i olsztyńskim — było ludności prawie 250 tysięcy (242 456). Ponieważ powiaty brunsherski i lichberski są zupełnie niemieckie, zwróćmy uwagę tylko na powiaty olsztyński i reszelski, które też razem wybierają jednego posła do parlamentu. W obu powiatach żyło ludności 136 tysięcy, w reszelskim 50 390, a w olsztyńskim 85 625. Katolikami było w powiecie reszelskim 45 243, protestantami 4925, w powiecie olsztyńskim mieszkało 71 496 katolików a 13 520 protestantów. Największa część protestanckiej ludności mieszka w miastach, w Olsztynie 10 868, w Biskupcu 1491 a w Wartemborku 562. Od ostatniego liczenia ludności liczba ewangelików w Olsztynie znacznie się powiększyła.

Jak się Warmia polska według tej statystyki przedstawia pod względem narodowym? Nie trzeba zapomnieć, że liczby rządowe pod tym względem nie są wiarygodne; bo przecież sami wiecie, redacy, że wielu warmiaków, mówiących po polsku, zapisuje się jako »dajcz«; bo to podług ich gołębiego rozumu ma być »fajne«. Oprócz tego też nauczyciele i inni, które zbierają kartki przy liczeniu ludności, najchętniej zapisują wszystkich jako Niemców, którzy trochę po niemiecku umieją. Tak chcą powiększyć niemiecką ojczyznę i fałszują przez to statystykę, a warmiaci nasi są często z tem zadowoleni i nie żądają wcale, aby ich zapisano jako Polaków; bo plew mamy na Warmii bardzo wiele, znacznie więcej niż w innych stronach polskich. Dlatego też możemy stanowczo twierdzić, że liczba polskiej ludności jest znacznie większą niż rządowe obliczenie podaje. Na dowód naszych twierdzeń przytaczamy 2 przykłady: wieś Dąbki, która po największej części jest polską, liczy według statystyki rządowej 295 Niemców a tylko 277 Polaków, majątek Wielkie Maruny mające wiele ludności polskiej, liczy 164 niemieckich katolików, 23 ewangelików a żadnych Polaków.

Najbardziej zniemczono są nasze miasta, jak to każdy sam wie, a najgorzej jest w Olsztynie; bo tutaj na 27 422 ludności tylko 776 podało mowę polską jako ojczyzną, 1735 mowę mazurską, a około 280 polską i niemiecką. Co najdziwniejsze, że między tymi mazurami olsztyńskimi nie ma prawie wcale rzeczywistych mazurów protestantów, lecz są to prawie wszyscy (1649) katolicy, a więc nie mazurzy lecz polscy warmiaci. Widocznie jakiś mądrala negadał im, że są mazurami, a oni w takie szopki uwierzyli, bo głupich nie sieją, oni sami się rodzą jak grzyby po deszczu. Tak samo było w Kajnach, gdzie na 150 ludno-

ści zapisało się 62 jako Niemców, 15 jako Polaków a 68 jako mazurów, w Ramsowie, gdzie się zapisało 20 jako Niemców, 1 jako Polak a 127 jako mazurów, w Batrynach miało być 663 mazurów a 8 Polaków i w wielu innych wsiach, w których mazurów nie ma. — Oprócz tego dziwi nas bardzo, że w Olsztynie 280 podało mowę polską i niemiecką jako ojczyznę. Dotychczas zawsze myśleliśmy, że tylko zmije mają dubeltowe przecinane języki, a teraz ogłaszają nam urzędowo, że tu w Olsztynie blisko 300 ludzi ma takie gadzinowe języki. Gdy też tych ludzi doliczymy do polskiej ludności, to byłoby w Olsztynie w ogóle 2791 Polaków. Ta liczba jest stanowczo za niską. Widać, że wielu nie miało już odwagi zapisać się jako Polaków i poszli powiększyć niemiecką ojczyznę. Jak plewy od ziarna, tak oni odpadli od polskiej ludności i zapomnieli, że z polskich rodziców pochodzą i przeszli do synów Bismarka.

To samo co o Olsztynie trzeba mówić o Biskupcu. Tam było ludności w ogóle 5246, a język polski jako ojczyznę podało tylko 762, dwujęzycznych było 251, a więc polskiej ludności w całości około 1000.

Więcej polszczyzny według obliczenia rządowego jest jeszcze w Wartemborku, w najmniejszym z naszych miast. Na 4426 ludności podało polską mowę jako ojczyznę 1417 ludzi, a takich z dubeltowymi językami było 124. Nie wesoło więc wygląda w naszych polskich miasteczkach warmińskich, niemieczyna jedynie panuje, polski lud miejski bardzo się niemczy, a z miast zgubne wpływy niemieckie rozciągają się na wsie.

Lepiej jeszcze, choć też nie wesoło wygląda po wsiach. Na folwarkach i majątkach podało w powiecie olsztyńskim 2165 polską mowę za ojczyznę, niemiecką 2786 a dwa języki ojczyznę miało 197. Według tych liczb rządowych byłaby więc większa połowa ludności na folwarkach niemiecką, co się z rzeczywistością nie zgadza. W powiecie reszelskim było na majątkach 509 Polaków, 3273 Niemców i 40 dwujęzycznych. Powiat reszelski jest wprawdzie po największej części niemiecki, lecz tam też z pewnością wiele plewy polskiej się zaliczało do Niemców.

Najlepsze stosunki są w wsiach gospodarskich. W nich leży główna siła polszczyzny. W powiecie olsztyńskim podało po wsiach język polski jako ojczyznę 32 603, niemiecki 15 502, a takich z wężowymi językami było 495; w powiecie reszelskim było w wsiach gospodarskich 6040 Polaków, 24 709 Niemców, a 75 dwujęzycznych. Widać więc, że ta wiejska ludność nasza, niezależna od niemieckiego pana, miała jeszcze po największej części tyle odwagi i poczucia polskiego, że się swej mowy ojczyźnej nie wyparła. Oczywiście, że też tutaj plewy nie zabrakło. Widać to np. z tego, że w Dąbkach większa połowa ludności zapisała się jako Niemców, chociaż ta wieś jest po największej części polską.

Gdy zliczymy wszystkie wymienione liczby, chcąc wiedzieć, ile polskiego ludu się jeszcze znajduje na polskiej Warmii, to otrzymujemy liczbę ogólną 47 i pół tysięcy.

Liczba nie wielka. Lecz zwążyć należy, że liczba polskiej ludności warmińskiej według statystyki rządowej nigdy wyższą nie była. Przed 50 laty obliczono (Adolf Schlott, Uebersicht des Reg. Bez. Königsberg r. 1861) ludność powiatu reszelskiego na 41 879, z niej miała być polską jedna szóstą część, a więc około 7 tysięcy (dziś 7800 na 50390), w powiecie olsztyńskim przed 50 laty było ludności 45 413, a polskie miały być 2 trzecie a więc 30 000 (dziś prawie 40 000 na 85 625). Owcześnie statystyka była jeszcze mniej wiarygodną niż dzisiejsza.

Porównanie tych liczb pokazuje, że polszczyzna na polskiej Warmii nie upadła ale też nie wzrosła znacznie, podczas gdy niemieczyna w powiecie olsztyńskim z powodu ogromnego wzrostu Olsztyna bardzo się podniosła. Nie w naszych siłach było, powstrzymać napływu niemieczyny do Olsztyna. Ale w naszych siłach leży, postarać się o to, aby polszczyzna rozwijała się dobrze w przyszłości, abyśmy po 50 latach znowu mogli stwierdzić, że liczba Polaków na Warmii nie upadła, lecz żeby się raczej znacznie powiększyła. Lecz w żadnej dzielnicy polskiej pewnie nie ma tyle ospałości i obojętności dla spraw narodowych, jak u nas na Warmii. Młodzież często lubi gęgać po szwabsku, a starsi? czy oni wypełniają obowiązki? Czy rodzice uczą dzieci czytać i pisać po polsku? Zwykle nie. Bardzo wiele dzieci polskich nie umie czytać po polsku. Oj rodzice! pamiętajcie, że te dzieci się kiedyś wypierać będą swych polskich rodziców, one się was wstydzą i powiedzą na was »dumme pollaken«. Rodzice polscy! was po wielkiej części jeszcze szkoła uczyła po polsku czytać i pisać, dziś dzieciom naszym w szkołach każą gęgać obcym językiem, pamiętajcie, że to więc nasz obowiązek, nauczyć dzieci po polsku czytać i pisać, bo tylko wtedy będziemy mogli z ufnością patrzeć w przyszłość, wtedy polszczyzny z polskiej ziemi warmińskiej nikt nie wyruguje i wtedy modlitwa i śpiew polski zawsze wznosić się będzie nad drogim naszym krajem.

## Nowa ustawa o kompetencji sądu rzeszy

zaczęła obowiązywać z dniem 1go czerwca rb. Odtąd suma rewizyjna wynosi co najmniej 4000 marek (dotąd 2500 mk.) W kołach rządowych obliczają, że w ten sposób zamknie się drogę do sądu rzeszy około 1200 sprawom.

Z pomiędzy przepisów nowej ustawy warto wymienić następujące:

Wnoszący o rewizję oskarżyciel musi w pewnym oznaczonym czasie złożyć zaliczkę na koszt rewizji. Sądy nadziemiańskie mają prawo tymczasowej wykonaności swych wyroków; atoli sąd rewizyjny musi wskutek podanego wniosku zarządzić tymczasowe wstrzymanie przymusowego wykonania wyroku, skoro dowiedziono, że wykonanie go przyniosłoby szkodę, którejby nie można naprawić.

Również z dn. 1 czerwca obowiązuje

nowa ordynacja adwokacka, podług której pomiędzy ianymi utworzone zostaną dwie nowe izby adwokackie w obwodach sądów nadziemiańskich, liczących więcej nad 1000 adwokatów.

## Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. W środę, podczas uroczystości z powodu urodzin króla saskiego, strzelano w Dreźnie z dział. Gdy padł pierwszy strzał, koń zaprzężony do jednego z dział, stanął dęba, runął w tył i zrzucił jeźdźca, któremu koła przeszły przez brzuch, raniąc go ciężko. Skutkiem tego wypadku spłoszyły się wszystkie konie baterii. Jeźdźcy nie mogli utrzymać rozszalałych zwierząt, które, rzucając się gwałtownie, wylały się w uprząż i padały razem z jeźdźcami. Wkrótce utworzył się kłęb z koni i ludzi. Leżało 16 koni, raniąc siebie i jeźdźców kopytami. Z ludzi jest 4 artylerzystów ciężko, a 3 lekko rannych.

— Zdrowie cesarza, którego w ręce ukąsiła mucha, znacznie się polepszyło. W 5 do 6 dni będzie mógł podpisywać wszystkie dokumenta, co obecnie załatwia w jego imieniu następca tronu.

— Królewska para belgijska wyjechała z Berlina do Brukseli. Król belgijski przed wyjazdem odwiedził jeszcze kanclerza i bawił u niego przez pół godziny.

— Komisya zabezpieczeniowa parlamentu uporowała się aż do końca czwartkowego (dn. 2 bm). posiedzenia (szóstego z rzędu) z 65 paragrafami nowej ordynacji zabezpieczeniowej. Z naszych posłów zasiada w komisji tej poseł Kulerski.

— Włoski minister spraw zagranicznych markiz di San Giuliano wyjechał z Berlina. Na dworcu pożegnał go ambasador włoski Pansa z personelem ambasady i niemiecki sekretarz stanu baron Schön.

— Papież przeciw reformacji. Ojciec św. z okazji 300 rocznicy kanonizacji św. Karola Boromeusza wydał encyklikę, w której zwraca się przeciw modernistom i inicjatorom reformacji. Pisma niemieckie bardzo się oburzają na Ojca św., zarzucając mu, że w ten sposób siebie niezgodę wyzna-

niową domagając się nawet interpelacji sejmowej w tej sprawie.

— Na niemieckiego następcę tronu, przejeżdżającego przez plac zamkowy rzucił prawdopodobnie obłąkany puzkłę od konserw, która padła u stóp policyanta. Sprawcę aresztowano i oddano pod dozór lekarzy, dla zbadania jego stanu umysłu. Dalsze telegramy donoszą, że puzkła, którą ów człowiek rzucił, była napełniona grochem. Policya stwierdziła, że nazywa się Abraham Eierweiss, jest poddanym rosyjskim i umysłowo chorym.

— Lista cywilna. Stronictwa sejmowe odbyły w czwartek narady nad nowym wnioskiem rządu. Chodzi o podwyższenie listy cywilnej dla króla o 4—5 milionów marek. Wniosek ten w najbliższym czasie przyjdzie pod obrady izby. Jak słyhać, żadne stronictwo głosu zabierać nie chce, tylko wszystkie za wnioskiem rządu głosować będą. Socjalistów do narad nie przypuszczono i zapowiadają, że ostro przeciw wnioskowi wystąpią. Gdyby byli do narad przypuszczeni, byłiby złożyli krótkie oświadczenie.

— Pertraktacje w zawodzie budowlanym. Pertraktacje ugodowe w zawodzie budowlanym, toczące się w gmachu Parlamentu, zostały wczoraj zakończone. Nie odprowadziły one do pozycji do której obie party wypowiedzieć się mają do dnia 5 czerwca. W razie przyjęcia tego kontraktu mają się rozpocząć natychmiast pertraktacje miejscowe, które winny być ukończone 13 czerwca. O ile pertraktacje te miały by się rozbić, wówczas ma taryfa zostać ostatecznie ułożoną przez sąd rozjemczy, który się zbierze w Dreźnie również 13 czerwca. Lokaut należy znieść najpóźniej z dniem 15 czerwca. Jest nadzieja, że obie strony zgodzą się na ułożoną taryfę zasadniczą.

— Hr. Zeppelin otrzymał od cesarza order pour le merito. Odznaczenie to zasługuje na wzmiankę ze względu na zatarg, jaki w ostatnim czasie panował pomiędzy Zeppelinem a ministrem wojny. Widocznie cesarz stał po stronie Zeppelina.

— Afryka. Jak wiadomo, podbili Angicy po długiej i zaciętej walce z Burami w południowej Afryce ich dwie rzeczy-

Jeżeli zaś nie zdarzy się w jej życiu nic podobnego, zostanie starą panną, jak tyle innych.

— Nie wiedziałem kochana siostruniu — odrzucił brat z westchnieniem — żeś taka romantyczna. Może zmienisz kiedyś zdanie w tej kwestyi, oby tylko nie było wtędy za późno dla ciebie.

— Cóż chcesz mój drogi — wzruszyła miłosiernie ramionami. — W takim razie potrafię znieść stoicznie smutne następstwa mojego dzisiejszego oporu. Nie jestem podlotkiem, umiem brnąć rzeczy na seryo. Nie mogę jednak działać w sprawie tak ważnej wbrew mojemu przekonaniu, zadając gwałt sercu. To już nie moja wina, że małe takie Bóg stworzył.

Brat opuścił siostrę tego wieczora smutną i mocno zaniepokojoną. Nie tylko czuł się przygnębiony jej uporczywą odmową, ale ogarniała go jakaś trwoga nieokreślona. Znalazł Fabianę zmienioną do niepoznania.

Ona dotąd tak spokojna i nad wiek poważna, miała teraz minę roztrzęsioną, sześćnastoletniej pensjonarki, z rozkosznym uśmiechem na ustach, z błyskiem tryumfu w ciemnych źrenicach.

Cóż mogło zająć tak ją uszczęśliwiającego? Co wpłynęło na nią tak rozweselającą? Siostra ukrywała się z czemś przed nim po raz pierwszy w życiu.

Fabianna kochała się w kimś potajemnie.

W kimże jednak mogła się zakochać? Nie mógł tego odgadnąć, nie znał bowiem nikogo z młodych ludzi, którzy bywali niegdyś w domu państwa Brottela, przed owym krwawym dramatem.

O Ryszardzie, ani pomyślał. To było wprost niemożliwe!

Tak zastanawiając się nad siostrą i jej przeszłymi losami, Gaston wyszedłszy z po-

pospolite, Transwal i Oranje. Owe republiki utworzyły razem z innymi tamtejszemi koloniami angielskimi jeden związek państwowy pod nazwą »Stany Zjednoczone Południowej Afryki«. Były głównodowodzący Burów, generał Both, jest teraz prezesem owych Stanów i jako chętnie pracuje dla państwa angielskiego. Taki obrót rzeczy zawdzięczają Anglicy tylko tej okoliczności, że po zwyciężeniu Burów okazali im szczerą zyczliwość i nadali wszelkie możliwe prawa i wolności pod względem narodowym. Burowie są dziś panami w swej ojczyźnie, jak byli przed wojną, tylko że uznają zwierzchność angielską. Na taki czyn prusactwo by się przegniłoby zdobyć nie mogło. Od przeszło 130 lat depcze i gnębi nas Polaków, tępi bez miłosierdzia narodowość naszą i nie myśli tej niecnej pracy zaprzestać, a potem dziwi się, że za ciężkie prześladowanie, jakie znosić musimy, i za tę nienawiść, jaką ku Polakom pała, nie odpłacami im miłością. Przecież miłości nie zdobywa się knutem.

— Biuro „Straży“ znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy ulicy Bycerskiej (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

## Sprawy polskie.

— Zandarm pruski hańbi wizerunek Matki Boskiej. Do »Kuryera Śląskiego« piszą: »Wyjechawszy 28 maja pociągiem o 3 i pół po południu z Częstochowy, przybyliśmy do Pruskich Herbów i tam na komorze celnej zrewidowani — puściliśmy się dalej ku domowi. Ale widocznie rewiya celna nie wystarczyła, bo niedługo potem wśród jazdy przybywa do wagonu naszego — czwartej klasy — zandarm pruski i przechadzając się, zaczyna badać podróżnych a było nas nie mało. I spostrzegłszy u pewnej młodej kobieciny czy dziewczyny u szyi różaniec wiszący, u dołu którego był medalik Matki Boskiej Częstochowskiej, przystąpił do niej i kazał jej wizerunek ten

mieszkania Ryszarda Brottela, udał się prosto do ogrodu Luksemburskiego.

Kierował swoje kroki na przeciwną stronę, do domu narożnego wprost »Astronomicznego Obserwatorium«.

Znalazłszy się w bramie, przeszedł wzdłuż korytarza i zamiast udać się na schody pierwszego piętra, zapukał do drzwi pawilonu w głębi ładnego ocienionego drzewami ogródka.

Odpowiedział mu »proszę« głos kobiecy, poczem sam klamkę pocisnął wchodząc do środka.

— Ah! pan Gaston! — zawołał ten sam głos melodyjny.

Znalazł się znowu w pracowni rzeźbiarskiej, tylko o wiele mniejszej, i skromniej urządzonej niż u Ryszarda.

Leonia uśmiechała się słodko do wchodzącego, pracując dalej bez wytchnienia nad zaczęłym bustem kobiecym.

— W mojej własnej osobie — odrzucił wesole. A pani zdrowie?

— Oh! mam się dobrze, nawet doskonale. Cóż słyhać u pana?

— U mnie? Adept sztuki lekarskiej musi przecież dawać z siebie przykład i być zawsze rzeźkim i zdrowym.

— Poczciwie z pańskiej strony, żeś sobie o mnie przypomniał. Dawno już nie widziałam pana u siebie.

— Pani wie jak jestem obecnie zapracowany. Skoro mam wolną chwilę, biegnę tu uszczęśliwiony, żeś pani raczyła przyjąć moją szczerą przyjaźń.

— Prawdziwa przyjaźń, jak twoja panie Gastonie jest skarbem nieocenionym. Cięszę się niewymownie, żeś ją posiadała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

Urodzona z litości miłość ta, rosła z czasem, zapuszczając korzenie głęboko w jej serce.

Czyż Fabianna sądziła, że to uczucie nie ma przed sobą żadnej nadziei na przyszłość?

Jakie męki wycierpiała, zdając sobie sprawę z pozerającej ją bez ustanku namiętności, o tem nie dowie on się nigdy nie jest bowiem w stanie określić tych cierpień słowami.

W podobnych warunkach, dla czegoż miałby doświadczać wyrzutów sumienia? Iluż przed nim romansowało z nauczycielkami swoich córek.

Takie wypadki zdarzają się w Paryżu nader często.

### II.

Gaston de Brancourt, widując teraz siostrę co tydzień, uważał za święty obowiązek, wspomnieć jej ponownie o owym młodym lekarzu, z prośbą gorącą, żeby dobrze się namysliła, zanim odrzuci stanowczo los tak stósowny dla sieroty bez posagu. Odebrał od niej tę samą odpowiedź, z usilnym błaganiem, żeby ją zostawił w spokoju nie mieszając się wcale do spraw, mających na celu jej małżeństwo. Czuje ona bowiem wstręt niepokonany do małżeństwa z konwenansu.

Ma prawo pokochać tego, w którymby zdecydowała się wreszcie stanąć na słubnym kobiercu.

Pragnie wogóle, żeby tu li tylko przypadek rolę odegrał, dając jej poznać męża przyszłego.

derwać a oknem wyrzucić, czego — ma się rozumieć — osoba ta nie zrobiła. Wtenczas przystąpił do niej na rozkaz żandarma jakiś mężczyzna — chyba niekatolik i nie Polak — i medalion Matki Boskiej jej gwałtem oderwał i na rozkaz żandarma »weit,echt weit« oknem daleko wyrzucił. Takiego czynu »kulturalnego« dokonano 28 maja roku 1910! Wszyscy podróżni o ile nie byli żydami lub lutrami — sprawą tą przerażeni byli i w najwyższym stopniu obrażeni w uczuciach swoich religijnych.

Jak niesłychana ta brutalność pogodzić się ma ze słowami cesarza, że »ludowi ma być zachowana religia«?

— Kopiec Grunwaldzki. Ku uczczeniu bożniczy grunwaldzkiej urządzono dnia 5 maja rb. w Melanie, powiat rzeszowski, w Galicyi, wielki pochód przy udziale tysiąca uczestników. Zasadzono pamiątkowe drzewo i usypano kopiec, w który wpuszczono gaz z napisem: »Grunwald 1410 do 1910«.

Jasnej Górze groziło wielkie niebezpieczeństwo antykatolickie i antynarodowe. Wykazuje się teraz, że Ojciec św. szczęśliwie uprzedził cara Mikołaja II. który czy o z własnej inicjatywy, czy też z podszeptu, chciał od siebie ofiarować nowe korony w miejsce ograbionych. I kto wie, czyby się to nie było stało, gdyby nie opieka i życzliwość prawosławnego synodu, który się różnił z wydaniem opinii poufanej w tej sprawie. Te zakusy pokrzyżował Papież Pius, ofiarując od siebie prześliczne korony dla Królowej Korony Polskiej. Za to mu chwała i chwala! Naród nasz polski czuje wdzięczność dla Ojca św. i zachowa ją w długie pokolenia.

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska diecezja.** Ks. kapelan Ringk w Orniecie zostanie proboszczem w Peterswalde pod Melzakiem. Nowy wikary dumski ks. Thara został 28go maja instalowanym.

**Rzym.** Z powodu trzechsetnej rocznicy policzenia św. Karola Boromeusza w poczet świętych wydał Ojciec św. Encyklikę, w której podnosi zasługi tego Świętego w walczaniu ruchu antykościelnego, podobnego tegoczesnemu modernizmowi. Karol Boromeusz był arcybiskupem w Medyolanie kardynałem i umarł w noc z 3 na 4go listopada 1584 r. Już w r. 1602 został policzony w poczet błogosławionych a 1610 w poczet świętych. Jego ciało nieskazane spoczywa w starym tumie medyolańskim. Za życia częściej korespondował z biskupem chełmińskim a potem warmińskim, Stanisławem Hozyuszem, który jako kardynał zamieszkał w Rzymie i 1579 r. tam umarł.

## Na miesiąc czerwiec

Zapisywać można teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach niemieckich. Przedpłata na ten miesiąc wynosi **na pocztie 34 fen., z odnośzeniem 42 fen.**

Czytelników naszych prosimy, aby nie stawiali w agitacji za »Gazetę«. Mianowicie niechaj mają na oku tych, którzy zimą gazetę chętnie czytają, lecz latem niby dla braku czasu zapominają o strawie duchowej, o Gazecie.

**Rodzice polscy!** Uczęcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcać pozwoli.

## Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 6-go czerwca 1910.

— Dziś w poniedziałek rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces przeciw byłej majorowej Schoenebeck o namowę i pomoc w morderstwie. Świadków, rzeczo-

znawców, sprawozdawców gazet i innych ciekawych zamiejscowych osób zjechało do Olsztyna tyle, iż wszystkie hotele i wolne mieszkania zostały zajęte. Olsztyn przez kilkanaście dni będzie znów na ustach nieomal całych Niemiec. Jak długo rozprawy potrwać na razie przewidzieć nie można. O ile toczyć będą się publicznie, podawać będziemy z nich pokrótce najważniejsze szczegóły.

— Urząd prowiantowy nie zakupuje tymczasem więcej żyta i słomy.

— Od niedzieli kursują po Łynie i Wadegu aż do mostu Dywickiego łódki, które dzierżawić można na godziny. Stacja łodzi znajduje się w lesie miejskim przy tak zw. »Fahrbruecke«. Wydzierżawianiem łodzi zajęło się Towarzystwo zagłowe »Kioschus« w Klajpedzie. Skoro przedsiębiorstwo będzie się opłacało, kursować ma po Łynie później także lekki parowiec, lub czolna motorowa.

— Utopił się w czwartek po południu przy pławieniu koni w jeziorze Długim szeregowiec Kleine z 3 pułku piechoty, który tu stał w kwaterze. Zwłoki jego wyłowiono dopiero następnego dnia.

— W sobotę wieczorem wróciły z ćwiczeń z Ozesza załogujące tu 146 i 150 pułk piechoty. Poprzedniego dnia opuściły miasto 3 i 43 pułk stojący tu 14 dni kwatery.

— Z powiatu. Na ławników obrani i potwierdzeni zostali gospodarze: Jan Wiczerek w Butrynach, Buchrowicz w Garmkach, Kazimierz Leba w Legajnach i Antoni Helm w Warkalach.

— Przeciwno zwarzeniu mleka. Na obecną porę upałów przestrzega prezes polityki berlińskiej przed używaniem rozmaitych proszków i t. p. preparatów chemicznych do zachowania mleka w stanie świeżym. Przed kupnem ostrzega usilnie, nie ma bowiem żadnego innego sposobu, jak niżej opisany. Przedewszystkiem należy kupować mleko świeże, skoro przywieziona ze wsi lub z mleczarni i natychmiast zgotować w naczyniu o ile możności szerokiem. Po dostatecznem zgotowaniu należy mleko zaraz ostudzić, nie przelewając je z naczynia, w którym było gotowane, lecz w tem samym postawić na chłodnym miejscu i przykryć. Przed podaniem mleka dzieciom należy za każdym razem spróbować, czy nie jest kwaśne. Kto sprzedaje mleko, do którego dodano jakiegokolwiek bądź chemiczne preparaty konserwujące, podpada karze.

— Falszywe monety. Od dłuższego czasu pojawiają się w obiegu falszywe jednomarkówki, bardzo zręcznie naśladowane, przez to od prawdziwych trudno do rozpoznania. Wybity jest na nich rok 1876, znak monniczy I I, a na odwrotnej stronie orzeł odpowiednio do jednomarkówek z tego roku. Poznać je można tylko po źle wykonanym niby startym czrugu i głuchym dźwięku. Przy użyciu większej siły można je w ręku zgiąć.

— Zagadka komety Halleya. Paryscy astronomowie sądzą, że zagadkowe przejście komety Halleya pomiędzy słońcem a ziemią nie jest dotychczas wytłomaczone. Pułkownik Marchand twierdzi w »Gaulois« że kometa będzie widzialna dopiero w mies. sierpniu. Obliczenia astronomów opierających się na prawach grawitacyjnych Newtona, były falszywe. Teoria Marchanda znajduje potwierdzenie, jeżeli kometa pojawi się w sierpniu lub wrześniu. W dniu 9. maja przepowiedział on trafnie, że kometa dnia 19 maja będzie niewidzialną. Ci, którzy komety widzieli ludzili się.

— Germanizacja więzień. Nawet w więzieniach pruskich broni się zagrożonej niemieczyny. Język polski nie ma tam zupełnie żadnych praw. Na kopertach więziennych wydrukowano wyraźnie: Listów ni frankowanych i po polsku pisanych nie przyjmują się.

## Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **W Lesznie** otwarto z dniem 5 bm. urząd telegraficzny i telefoniczny.

\* **Biskupiec.** W czwartek po południu przeciągała nad miastem i okolicą ciężka burza. Piorun uderzył w zabudowania gospodarza Brodowskiego na wybu-

dowaniu spaliła się szopa, kilka maszyn rolniczych, 1 świnia i wiele ptactwa. R. był zabezpieczony.

\* **Biskupiec.** Ostatni targ na bydło i konie był lichy obestany. Pożądane były prosięta i płacono za takowe wysokie ceny. Za dobre konie robocze płacono 500 do 650 marek.

\* **Morąg.** W pobliżu stacyi Hermenau (?) przejechał pociąg wóz z końmi, należące do właściciela furmanek Emila Lebrsa. Konie zostały zabite na miejscu, również wóz uległ zniszczeniu. Co z woźnicą się stało brak bliższej wiadomości.

\* **Goldap.** Ciekawe zdarzenie miało miejsce we wsi D Zona gościnnego W. poszła do chlewa, aby przypatrzeć się swej tegiej maciorze. Któż opisał jej zdziwienie, gdy zobaczyła maciorę prawie niezwyw leżącą na podłodze. Wywleczono maciorę na oborę, ledwo dyszała. Obracano ją w tę i ową stronę, nagle zawołał parobek: »Die Sau ist bosoffene« (Swinia upita). Oblano maciorę zimną wodą i zawleczono z powrotem do stajni. Dziewczyna zamiast wody nalatała do paszy spirytusu i świnia spiła się jak świnia.

## Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Kwidzyn.** Robotnik 51-letni Jan Buczkowski otrzymał od wozu przytwierdzonego do innego zaprzęgu tak silne pchnięcie w brzuch, że po 24 godzinach ducha wyzionął.

\* **Starogard.** W sobotę po południu spadł tu grad oibryzmiej wielkości. Kawaty gradu ważyły do ćwierci funta a były i takie wielkości dwóch pięści. Zboże a mianowicie żyto zupełnie zniszczone.

\* **W Malborku** stanęła nareszcie ugodą pomiędzy masą konkursową zbankrutowanego banku malborskiego, a radą nadzorczą, którą sąd, jak wiadomo, skazał na odszkodowanie. Członkowie rady nadzorczej zobowiązali się zapłacić 582,000 mk. odszkodowania w ciągu 2 miesięcy i popłacić wszelkie powstałe koszty. Wierzycielom dostanie się wszystkiego razem 25 procent z masy konkursowej. 75 procent stracili zatem. Miasto Malbork, które w malborskim banku miało 456,572 marek kapitału, traci zatem przeszło 335 tysięcy marek.

## Ze Śląska.

\* **Racibórz.** Straszne nieszczęście zdarzyło się w Szonowicach. Zona stolarka R. ujrzała rano dym, wychodzący z sąsiedniego pokoju, w którym dwoje dzieci spało. Matka, wszedłszy do pokoju, znalazła pokój napełniony dymem, wychodzącym z pieca. Dzieci leżały w łóżku bez ducha. Wszelkie starania około przywrócenia im życia pozostały bez skutku.

## Rozmaitości.

**Zyweem** ugotowana. W miasteczku Waszkowicach nad Czeremoszem zdarzył się groźny przejmujący wypadek. Oto gospodarz tamtejszy Mikołaj Sobko, wyszedłszy wraz z żoną do pracy w ogródzie koło domu, pozostawił w chacie półtoraroczną córeczkę swą Eugenię śpiącą na piecu. Dziecko przebudziwszy się ze snu i chcąc widocznie zejść z pieca, wpadło główką na dół do jednego z garuków stojących w kuchni i napełnionych wrzącą wodą. Gdy rodzice w kilka minut później weszli do chaty, zastali swą jedyną córeczkę już bez życia, formalnie ugotowaną w garnku, do którego wpadła. Za pozostawienie dziecka bez nadzoru pociągnięto zrozpaczonych rodziców do odpowiedzialności.

## Sprzedaż drzewa.

— W czwartek 9 czerwca przed poł. o 9 w Olsztynie drzewo na pożytki z obwodu Starydwór i drzewo na opał ze wszystkich obwodów nadleśnictwa Kudypy.

Za reklamy ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

**Agitujcie za Gazetą Olsztyńską.**

Na przyjęcie do Komunii św.

polecamy

# książki do nabożeństwa

polskie i niemieckie w pięknych i trwałych oprawach

## po niebывało tanich cenach.

Również polecamy nasz wielki zapas różańcy, szkaplerzy oraz wszelkich innych artykułów religijnych.  
**Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.**

(Dzi-  
gnie) **Tregry**

cement portlandzki,  
papy na dachy, smołę,  
plecionkę trzciniową,  
plecionkę ceglową,  
gips każdego rodzaju,  
kleje,  
płyty do fundamentów,  
plecionkę drutową,  
obicia do drzwi i okien,  
drzwiczki do pieców,  
platy kuchenne,  
kuchenki  
poleca tanio

**Moritz Lachman,**  
Rynek 8.

### Sprzedaż frawy

w Roznowie.

W sobotę, 11 i poniedziałek  
13 czerwca sprzedawany będzie pierwszy sprzęt trawy na osuszonych jeziorach roznowskich.

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą  
fabakę do zażywania  
sprzedają i teraz jeszcze po da  
wniejszej starej cenie

**J. Dzieziek**

skład cygar i tabaki, Olsztyn,  
ul. Zeppelina  
(obok n. Schoeneberga).

### 500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu  
Kothego wody na zęby, bu-  
tełka po 60 fen., cierpieć będzie  
ból zębów, albo komu z ust  
czuć będzie. Georg Koth Nachf.  
Berlin. — Do nabycia w domu  
wysyłkowym J. Chmurzyński  
Schwetz o W. Bergstr. 2.

Otwarty list

## do firmy C. Helbig,

skład mebli w Olsztynie — przy Rynku.

Niniejszym wzywam Pana raz jeszcze do wywieszenia w swym przedziale na wystawie przemysłowej w widocznym dla publiczności miejscu godła z dobrze czytelnym napisem:

„Meble te są u mnie tylko częściowo wykonane“.

Wprawdzie umieścił Pan małą karteczkę na bocznym filarze z napisem: **Meble te są z obrobionego sprowadzonego drzewa w mym warsztacie wykonane** — jednakże z tego napisu żaden fachowiec mądrym być nie może, a tem mniej niefachowiec. Nie odpowiada też napis ten przepisom komitetu wystawowego, a przede wszystkim **nie zgadza się z prawdą**, gdyż „furnowane“ części drzewa nie są surowe, lecz już dostatecznie **obrobione, blisko wykonane**.

Sprawa jednakże przedstawia się całkiem inaczej. **Wystawione umeblowanie sprowadziłeś Pan blisko gotowe z Berlina i trzeba było tylko jeszcze niektóre części skleić i odpolerować**. W tym celu sprowadziłeś Pan tydzień przed Wielkanocą (jak wykazują księgi członków kasy chorych) **2 stolarzy i 1 poliera z Berlina** (zapewne tych samych, którzy rzeczy w Berlinie wykonali), aby takowe tutaj na miejscu dokończyli. Twierdzenie me udowodnić mogę wiarygodnym **świadcami**.

**Chcesz Pan publiczność otumanić**, że meble te są **całkiem u niego wykonane** i że tylko surowe (fourgirte) części drzewa są sprowadzone — każdy fachowiec, któremu Pan to opowiesz, **wyśmieje się** prosto z tego.

Dla pouczenia spróbuję Panu wyjaśnić, jaki cel mieć ma **wystawa przemysłowa**. Otóż: ma ona udowodnić, jak daleko **handel, przemysł, sztuka, rzemiosło**, jako i różnicstwo w odnośnych prowincjach postąpiły, aby u kupującej publiczności **wzbudzić zaufanie** i aby pokazać, że przy potrzebie nie potrzebują już sprowadzać towarów z daleka, bo w prowincyi lub na miejscu równie dobrze swe zapotrzebowania uskutecznić mogą.

Pańskie nieuczciwe omamianie może tylko wzbudzić **podejrzliwą nieufność** publiczności dla **wystawców tutejszych i z prowincyi** i zarazem **udaremni tak cały cel wystawy**. Wprawdzie jesteś Pan **od premiowania wyłączony**, lecz o tem zwiędzający wystawę nie wiedzą.

Jest przeto koniecznością, aby zwiędzającą wystawę publiczność oświadczyła, że **wystawione przez Pana (firma C. Helbig) urządzenia pokojowe z Berlina sprowadzone zostały**, a Pan tylko prace wyścielania i dekoracye wykonać kazalesz.

Skorobyś Pan wyżej wymienionego **godła z napisem**, dostatecznie dużego i łatwo czytelnego na froncie pomiędzy swe dwa przedziały do **poniedziałku, 6 bm.** wieczorem o 7mej nie umieścił będę niezwołony innymi śródkami Pana do tego zmusić.

## G. Puttlitz.

Olsztyńska fabryka mebli, ulica Dworcowa 78.

### Cygary

papierosy, w różnych gatunkach, dalej tabakę do żucia i zażywania poleca  
**Emil Draber**  
skład cygar w Biskupcu, ulica  
Długa (Laoggasse) 32.

### Prosiaka

znalazłem na drodze z Olsztyna do Butryn. Odebrać można takow. za zwróceniem kosztów od  
**Józefa Jatzkowskiego**  
z Pokrzyw (Friedrichstaedt) pod Butrynami.

Wprawnego **żonatego**  
**parobka do koni**  
poszukuje od 1. października lub  
św. Marcina

**Ostrowski**, gospodarz  
w Dużem Bartegu

### Starą oblekę


kupuje się **najlepiej i najtańiej** u

**Herm. Frankensteina**  
ul. Prosta 15

Ostatni zakup za 1000 marek odebrałem w tych dniach z Inowrocławia, Gniezna i Poznania.

### Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości, są moje, systemu Singera (Schwingschiff, Ringschiff i Central Bobbin)

maszyny  do szycia

dla użytku domowego i dla rzemieślników.  
Maszyny familijne  
za 55 marek.

Długoletnia gwarancya. Bezpłatna nauka wyszywania. Skład wszelkich przybórów igiel, oleju itd. Reperacya prędko i tanio. Splaty dozwolone.

**M. Peiser**, Olsztyn,  
ul. Prosta 5.

## Pamiątki pierwszej Komunii św.

piękne naszyjniki (łańcuszki) z krzyżykami medalionami, obrazki i różne inne podarki poleca  
księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.